



NOWA GAZETA PODLASKA

ROK 3.

SIEDLCE, 16 KWIETNIA 1933 R.

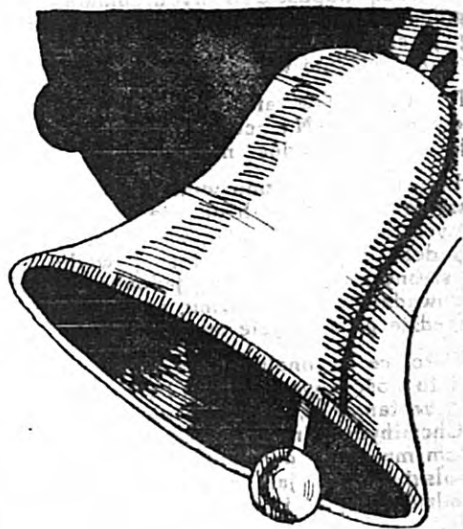
№ 16 (70)

Redakcja i Administracja: Siedlce, Piłsudskiego 6.
Konto P. K. O. № 60.200.

Administracja czynna z wyjątkiem niedziel i świąt
od 12—14 codz. Wtorki, piątki 12—15.
Redaktor przyjmuje środy i piątki od 12—13.

WESOŁEGO

ALLELUJA!



REGIONALIZM

(Ciąg dalszy).

We Francji region odznaczał nazwę okolicy, posiadającej jakieś specyficzne pod względem historycznym, geograficznym i gospodarczym cechy. Po rewolucji region wywarł tam decydujący wpływ na reformę oddziału administracyjnego państwa i został tam całkowicie wprowadzony w życie.

We Włoszech region stał się przyczyną wojen domowych, gdyż, źle pojęty i złośliwie wyzyskany przez ambitnych przywódców poszczególnych krain włoskich, spowodował on rozpadnięcie się tego państwa na szereg niezależnych maleńkich państw, i trzeba było zbrojnej ręki i rozlewu krwi w bratobójczej wojnie, by z poszczególnych regionów stworzyć z powrotem zjednoczone Włochy.

W Hiszpanji w dobie dzisiejszej region również jest przyczyną ostrych walk wewnętrznych, a to dlatego, że z jednej strony czynniki madryckie nie chcą dopuścić do wyodrębnienia się poszczególnych regionów, jak naprzykład Katalonji, z drugiej zaś strony zwolennicy regionalizmu walczą o takie właśnie wyodrębnienie.

Ten sam objaw tarć regionalnych możemy zaobserwować i u Niemców, jednakże tam występują one jeszcze dość mgliście.

Historja regionalizmu wskazuje więc, że nie we wszystkich państwach dał się on zastosować. W jednych przyniósł rozkwit, w innych spowodował upadek. Stało się to z tego powodu, że z jednej strony nie wszędzie są jednakowe warunki do wprowadzenia regionalizmu, a z drugiej strony nie wszędzie go należy zrozumiano.

W Polsce regionalizm ma także swoją historję i to dość bogatą. Nie będę się jednak nad nią zastanawiał, gdyż to nie jest moim celem. Chciałbym jednak zastanowić się, czy regionalizm ma swój odpowiednik w psychice narodu polskiego, w jaki sposób można go u nas wprowadzić w życie i jaką mu dać do spełnienia rolę.

Analizując przyczyny walk wewnętrznych od zarania dziejów Polski, dojdziemy do przekonania, że są one wynikiem szeroko rozwiniętego indywidualizmu narodu polskiego. Czy to zmaganie się często bezskuteczne panujących książąt i królów polskich z poszczególnymi plemionami polskimi o zjednoczenie ich w jeden naród, czy to rozpadnięcie się Polski Krzywoustego na kilka i kilkanaście samodzielnych słabych państw, wbrew logice racji stanu, czy to ciągłe bunt i nieuznawanie władzy monarszej przez różnych magnatów polskich, czy to zastosowanie Liberum veto w polskim parlamencie, czy to tworzenie się polskich konfederacji zbrojnych, sta-

wiających sobie różne zadania, czy to wreszcie rozbitcie się narodu polskiego na tyle wzajemnie się zwalczających partij politycznych — wszystko to niezbitnie wynika z tego nieubłaganego i nieprzejednanego indywidualizmu, jaki głęboko tkwi w duszy naszego narodu i każdego poszczególnego polaka, jako wieczny duch-rewolucjonista, duch-buntownik.

A że każdy ustrój społeczny, państwowy i administracyjny winien być przystosowany do tych głównych pierwiastków psychicznych, jakie tkwią w narodzie, przeto w naszych warunkach ma ten ustrój wypływać z indywidualizmu.

Regionalizm w takiej formie i znaczeniu, jak my go pojmujemy, jest niczem innym jak uwzględnieniem tych właśnie cech duszy polskiej.

W szeregu haseł, rozbrzmiewających u nas, najważniejsze zdaje mi się to, które zmierza do zreorganizowania gospodarki narodowej w takim kierunku, by była ona naprawdę pod każdym względem szarminizowana i ujęta w pewne cele i planowe normy. Lecz, aby ta sprawa mogła być należyście rozwiązana, musi przedtem nastąpić uszeregowanie warsztatów pracy naszej.

A więc musimy wyodrębnić przeróżne rodzaje warsztatów wytwarzania i zbywania produktów, jak rolnictwo, przemysł, handel, rzemiosła i t. d. Następnie każdy z tych rodzajów winien być zorganizowany w specjalne grupy, jak grupa rolnicza, grupa przemysłowa, grupa handlowa, grupa rzemieślnicza. Z kolei wszystkie grupy wyłonilyby z pomiędzy siebie przedstawicielstwa celem utworzenia wspólnego ciała zbiorowego, którego zadaniem byłoby powiązanie interesów wszystkich grup pracy w jedną nierozdzielalną całość. Nad tem wszystkim stałby silny, t. j. wyposażony w odpowiednie pełnomocnictwa i egzekutywy rząd, którego znowu zadaniem byłaby reprezentacja naszych warsztatów pracy nazewnątrz i zapewnienie nam spokoju wewnętrznego oraz rozstrzygnięcie różnych spraw, które nie mogły znaleźć rozstrzygnięcia w instancji zbiorowego przedstawicielstwa grup pracy.

Dzisiejszy chaos wewnętrzny polski jest rezultatem braku istnienia u nas takiego właśnie zorganizowanego i świadomego podziału pracy, a następnie świadomego i celowego powiązania wszystkich dziedzin naszego życia gospodarczego. Jest on również rezultatem nieodpowiedniego podziału państwa pod względem administracyjnym. W dzisiejszej jednostce administracyjnej występują obok siebie niemal wszystkie grupy pracy. Taki naprzykład starosta powiatowy musi dzisiaj być wszystkim: i handlowcem, i rolnikiem, i przemysłowcem, i szewcem, i krawcem, i kuśnierzem,

*Wszystkim naszym Prenumeratorom Czytelnikom,
Przyjaciolom i Sympatykom życzymy Wesolych Świąt*

Redakcja.

i kowalem i t. d. Musi się na tem znać, gdyż wszystkie te galeje pracują w jego powiecie, i on ma być tym czynnikiem, który te sprawy reguluje. Nic więc dziwnego, że w takim powiecie musi istnieć plekielny chaos, gdyż nagromadzenie na jednym niewielkim obszarze tyle zróżniczkowanych warsztatów niezorganizowanych i niepołączonych musi wywołać anarchję w pracy. A co dopiero powiedzieć o województwie, albo o wszystkich razem wziętych województwach.

Tę sprawę może rozwiązać tylko w całości zastosowany u nas regionalizm.

Wyobraźmy bowiem sobie taki podział administracyjny, w którym region będzie podstawą w dzieleniu państwa na województwa, powiaty i gminy. Region, jako taki, stanowiłby obszar, na którym mniej więcej występowałaby jednolita grupa pracy. Mielibyśmy więc region rolniczy, region przemysłowy, region handlowy i t. d.

W takim regionie, mając do czynienia, jak już powiedziałem, mniej więcej z jednolitą grupą

pracy, łatwo byłoby usunąć dotychczasową anarchję życia i zaprowadzić ład wewnętrzny.

Dzisiejszy rząd polski przystąpił już do wykonania reformy podziału administracyjnego państwa. Nie jest to rzeczą łatwą, jakby się to zdawało na pierwszy rzut oka. Mając na względzie regionalizm, jako wyjście przy wydawaniu decyzyj podczas wykrojenia granic województw i powiatów, rząd musi poważnie te rzeczy zbadać, aby nie tworzyć dzieł kruchych i słabych, lecz dzieła, które dadzą nam to, o co mi w tym artykule chodzi.

Reasumując powyższe przesłanki, dochodźmy do wniosku, że regionalizm jest jedyną drogą do naprawy naszych wewnętrznych spraw gospodarczych. Podstawą do wprowadzenia go u nas w życie ma być znajdująca się na warsztacie rządu forma ustroju i podziału administracyjnego Polski.

(d. c. n.)

Z MIASTA I POWIATU SIEDLECKIEGO

Walne Zebranie członków Z. Z. Z. w Siedlcach

W dniu 9. IV. 1933 r., o godz. 4-ej p. p., odbyło się Walne Zebranie członków Z. Z. Z. w lokalu Domu Ludowego w obecności około 800 osób.

Zebranie zagał i przewodniczył prezes Rady Zawodowej Z. Z. Z. profesor Welter Józef, w asyście prezesów 9-ciu Związków Zawodowych, sekretarował prezes Zw. Metalowców ob. Komar.

Przemawiali ob. ob. Welter, Walczak, Popek, Matusiak i Piekut, wykazując nieudolną pracę L. K. P. Bezrobotnym, skutkiem braku przedstawicieli Z. Z. Z. w Komitecie, następnie potępiono posunięcia taktyczne Magistratu m. Siedlec, zmierzające do wprowadzania fermentów i dezorganizacji w tworzeniu się jednolitego frontu robotniczego Z. Z. Z. w Siedlcach.

W ciągu całego zebrania i dyskusji, zebranie cechowała niezwykła powaga, solidarność i należyte zrozumienie idei Z. Z. Z. Na zapytanie prezesa Rady Zawodowej prof. Weltera, kto jest za ruchem robotniczym Z. Z. Z., zebrani gremjalnie powstali ze swych miejsc, akcentując należyte zrozumienie apartyjnych hasła Z. Z. Z.

Poczem uchwalono i zatwierdzono jednogłośnie rezolucję następującej treści:

1. Zebrani potępiają wystąpienie v. prezydenta m. Siedlec p. Zdanowskiego wobec delegacji Rady Zawodowej Z. Z. Z., której w dniu 7. IV. r. b., nie przyjął i stanowczo protestują przeciwko stałemu ignorowaniu delegacji Z. Z. Z. i ich żądań.
2. Zebrani żądają aby Magistrat przestrzegał kolejności i czasu w przyjmowaniu interesantów i stron.
3. Zebrani protestują przeciwko rozsiewaniu przez Magistrat przeróżnego rodzaju niezgodnych z prawdą insynuacji pod adresem Rady Z. Z. Z. i jej delegatów, a zmierzających do wywołania zaburzeń na terenie Z. Z. Z.
4. Zebrani żądają wydania zapomóg przedświątecznych dla bezrobotnych zarejestrowanych i niezarejestrowanych.
5. Zebrani żądają wydania w deputatach słoniny i cukru.

6. Zebrani żądają wydania niewydanej zapowiedzi.

7. Zebrani stanowczo protestują przeciwko odrodkowi za deputaty.

Rezolucję przyjęto jednogłośnie, poczem odśpiewano „Czerwony Sztandar” i wzniesiono okrzyki na cześć: Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego i klasy robotniczej Z. Z. Z., poczem w uroczystym nastroju i ożywionym duchu rozešli się.

Ref. pracy M. Rady Zawodowej.

Z życia Koła Rodziny Wojskowej w Siedlcach

Dnia 30 marca b. r. odbyło się walne zebranie członkiń Koła Rodziny Wojskowej w lokalu własnego przedszkola.

Po wyczerpanych sprawozdaniach z działalności Zarządu i Sekcyj podziękowano Zarządowi za wydatną pracę i udzielono absolutorjum. Poczem nastąpiły wybory do Zarządu.

Na pierwszym organizacyjnym zebraniu dnia 3 kwietnia b. r., Zarząd ukonstytuował się następująco:

Przewodnicząca Koła R. W. — p. Rückemanna, I wice-przew. — p. Müllnerowa, II wice-przew. — p. Boblewska. Sekretarka — p. Tondosowa, zastępczyni — p. Szablakowa. Skarbniczka — p. Sieracka, zastępczyni — p. Wieczorkowa.

Przewodn. Sekcji: Op. nad Dzieckiem — p. Prosołowiczowa, Kultur. Oświat. — p. Nadrowska, Uświat. Obywat. — p. Bobrowska, Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju — p. Działottowa, Sportowej — p. Dawidowa, Finansowej — p. Bajerowa, Referat prasowy — p. Boblewska.

Na tymże zebraniu postanowiono przekształcić Sekcję Sportową na Klub Sportowy Koła R. W., do którego mogłyby należeć również osoby cywilne. Klub będzie posiadał Sekcje: strzelecką, gimnastyczną, narciarską, łyżwiarską, tenisową, jazdy konnej, siatkówki i koszykówki.

Dnia 20 kwietnia b. r., Sekcję Przysposob. Kobiet do Obr. Kraju organizuje kurs Obrony Przeciwgazowej dla żon wojskowych, pod kierunkiem fachowego instruktora p. por. Wiśniewskiego.

Nowemu Zarządowi w zbożnej pracy na rok biejący życzymy: Szczęść Boże!

Zjazd Prezesów Kół Młodzieży „Slew“

Dnia 23 kwietnia r.b. (niedziela) o godz. 10 rano w lokalu O.T.O. i K.R. przy ul. 3-go Maja 23 odbędzie się Zjazd Prezesów Kół z terenu powiatu siedleckiego.

Na porządku obrad przewidujemy następujące sprawy: rozpoczęcie konkursów P.R., wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe w Kółkach w roku 1933, sprawa Walnego Zjazdu, sprawa Sztandaru Związku oraz różne sprawy organizacyjne.

Ze względu na ważność obrad — obecność wszystkich Prezesów Kół obowiązkowa, a požądaniem jest, by cały Zarząd Koła wziął udział w Zjeździe.

Przyjeżdżajcie licznie radzić o swoich sprawach.

Zarząd O.Z.M.W.

Kurs przeciwgazowy w Liwie

W dniu 29 i 30 marca r. b., przy Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej w Liwie, został zorganizowany 10—cio godzinny kurs obrony przeciwgazowej i ratownictwa przeciwgazowego, przeprowadzony przez p. K. Nagórkę Instruktora Gł. Drużyn Rat. Polsk. Czerw. Krzyża.

Kurs wzbudził żywe zainteresowanie wśród ludności liwskiej, tak że oprócz członkin i członków Stowarzyszenia słuchali go członkowie Straży Pożarnej oraz kilkadziesiąt osób nie stowarzyszonych.

Po zakończeniu kursu złożyli prelegentowi podziękowanie, w imieniu Organizacji i ogółu ludności liwskiej, ksiądz Prałat K. Leszczyński i prezes tamtejszego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

Stanisław Kluczek.

61

Alina z wilczego uroczyska.

(Ciąg dalszy)

Nie wiem, czy na nasz widok, czy na widok bolszewickich piechurów, dość, że nasi żołnierze poderwali się nagle i poczęli biec pędem, unosząc z sobą karabin maszynowy i kogoś, kto był ranny pomiędzy nimi. W chwilę potem znaleźli się wśród nas, poza wałem ochronnym, za którym bezpiecznie było jak w okopie.

Rannym był porucznik, którego nazwiska nie pamiętam. Komendę pomimo ran trzymał porucznik, przy karabinie był kapral. Nie upłynęło i pięciu minut a obsadzone uroczysko rozpoczęło obronę.

Porucznik i żołnierze, była to spóźniona a zapomniana w czasie nocnego odwrotu placówka, która gdzieś z okolic Makarowa lasami i wertepami bez kontaktu z wrogiem dotarła do przeprawy przez Teterew w rejonie Wyszewic — tu nastąpiło spotkanie, które nie uszło naszym zuchom bezkarnie. W spotkaniu tem padło dwóch zabitych i został ranny porucznik. Zdobyli jednak na piechurach bolszewickich podwodę wraz

Bilans zamknięcia

w dn. 31 grudnia 1932 r.

Gminnej Kasy pożyczkowo - oszczędnościowej,
gminy Swiniarów.

Nazwa rachunku	Pozostałość	
	Winien	Ma
Kasa	566	92
Pożyczek	40839	50
Wkłady		16522
R-ki bież. w bankach		
Kapitał zakładowy		11860
„ zasobowy i spec.		3725
Długi (wierzyciele)		6267
Lokaty, udziały własne i papiery wartościowe	50	—
Nieruchomości i ruchom.	578	07
Odsetki na rok następny		823
Inne rach. (a) Ods.od wkł.		934
(b)		
(c)		
Straty i zyski		1901
	42034	49
		42034
		49

Wójt gminy Swiniarów:
Ostojski

Sekretarz:

Kamiński

Rozpowszechniajcie „Nową Gazetę Podlaską“!

z maszynką na niej i byłiby uszli prawdopodobnie, gdyby nie to, że tu, już w naszych oczach, natknęli się na kozaków, którzy zabiciem konia odwrócili kartę dnia żołnierskiego życia. Z kolei ja złożyłem raport z tego co wiedziałem, na dalszą zaś rozmowę nie było czasu, gdyż czerwoni lecieli do ataku. Zaczęliśmy więc strzelać, zagrał karabin maszynowy, kosząc formalnie czołową bandę czerwonych, która kupą leciała do opanowania uroczyska. Pod niebo wzniosły się wrzaski przestachu i nagle wszystko, nie wyłączając kozaków, pierzchno, znacząc drogę ucieczki obficie trupem.

A huź go, huź, wołali rozgorączkowani żołnierze.

— Jak na początek dostali niezłą nauczkę! rzekł porucznik.

— Hej, toć to istna forteca, w której, gdyby tak z pół kompanji moich żołnierzyków i przez tydzień brygada dziegciarzy, by mnie wykurzyć stąd nie zdołała! — kończył, rozglądając się po uroczysku, które w rzeczywistości panowało nad całą okolicą. Czerwoni tymczasem, nie mogąc przyjść, by wziąć nas gołą ręką, rozsypali się wieńcem, zdaleka zasypując nas kulami, żeby podług ich mniemania oszołomić nas ogniem, za-

Sprawozdanie

O rozwoju Kasy Gminnej poż.-oszcz. gminy Świniarów w statystycznych danych od czasu założenia do 31.XII. 1932 roku.

Rok	Kapitał zakładowy		Kapitał własny		Wkłady		Wierzyciele		Suma bilansu		Koszta prowadzenia		Pożyczki		Zysk	
1928	4321	20			3920	—	13000	—	22691	84	328	48	18300	—	1265	86
1929	8300	96	379	76	10523	34	10000	—	32079	15	496	90	31065	—	1594	65
1930	10378	83	1057	63	15103	93	11300	—	41509	26	782	37	37965	—	2637	—
1931	11169	83	2508	63	21458	90	11267	50	50364	87	1105	51	48050	—	1105	51
1932	11860	86	3725	53	16522	08	6267	50	42034	49	999	55	40839	50	1901	43

Sekretarz: Kamiński.

Wójt gminy Świniarów: Ostojki.

Wypadki i kradzieże

Stanisławowi Mrowczyńskiemu (22 P.P. 37) na ul. Kilińskiego Michalina Olszewska, prostytutka, podczas podnoszenia w/w z chodnika gdy był pijany, skradła z kieszeni 140 zł.

Marjanna Głuchowska, prostytutka (Florjańska 6) przywłaszczyła sobie 100 zł. które otrzymała na wódkę od Jana Wołosza (Brzóska 15).

We wsi Kotuń z nowobudującego się domu nieznanymi sprawcy skradli Janowi Jakonikowi mieszk. wsi Suchożebry różne narzędzia stolarskie wart. 180 zł.

Nusynowi Dawidowi Glikbergowi (Pusta 5), z szafki znajdującej się w klatce schodowej skradziono nakrycia stołowe „Fraget” wart. 83 zł.

głuszyć liczbą, zdetonować nieustannym huraganowym poświstem kul. Tymczasem skutek był taki, iż, nie szkodząc bynajmniej nam, poczęli ranić i zabijać sami siebie, co poznaliśmy potem, iż my nie strzelaliśmy dla oszczędzenia amunicji, przytem widzieliśmy doskonale, iż pomiędzy nimi byli ranni i zabici. W dwadzieścia minut potem powietrzem targnął ryk setki gardzieli, a z trawy zerwały się dziesiątki postaci i poczęły biec, by zalać sobą bronione przez nas wilcze uroczysko.

— Ognia! rzucił krótko porucznik, który pomimo ciężką ranę postrzałową w nogę ani na chwilę nie przestał obserwować wrogów. Huknęły strzały, zaszczekał karabin maszynowy, plując strumieniem ołowiu wprost w pyski nadbiegających. Podniósł się ryk i krzyki nieludzkie. Jedni zawracali z miejsca i zmykali ku odległym zarosłom, inni biegli i biegli naprzód nakształt stada bydła, przypominając swem wyciem niesamowitemi bandy dzikich indjan, gdzieś na stepach Ameryki. Padali rażeni celnymi strzałami, inni biegli ku wzgórzom, inni zmiatali. Byli jednak i tacy, którzy padali prawie u naszych stóp, wdzierając się na wał, rażeni wprost w twarze kulami. Nagle wszystkie pierzchno prawie w jednej chwili, rozsypując się jak liście, gdy pomiędzy nie wpadnie wichura, jeszcze chwila a strzelać nie mieliśmy

Franciszce Młodzinowskiej (wieś Wola-Suchożebrska) na targowicy zwierzęcej, nieznanymi sprawcami skradł 185 zł.

Demonstracja w czasie eksmisji

Podczas przybycia komornika do domu Sruła Szajnberga (Stary Rynek 4) celem wyeksmitowania lokatora Herszka Czeczyńskiego, ten ostatni stawiał komornikowi opór bierny przez położenie się do łóżka, symulując chorobę. W tym czasie zebrało się kilkanaście osób na ulicy przed domem. Z pośród zebranych posypały się kamienie do sklepu i mieszkania Szajnberga, przyczem wybito 9 szyb i zniszczono mąkę w sklepie, wartości 45 zł.

Ucieczka z aresztu

Z aresztu Magistratu m. Łosic zbiegli: Stefan Adamczuk (wieś Kamionki-Czabaje) i Antoni Lucik (wieś Chrypsk).

do kogo. Przerwaliśmy ogień a wtenczas otoczyła nas taka cisza, że gdyby nie jęki rannych rzeźników konających to, co było przed chwilą wydawałoby się poprostu snem. Lufa mojego karabinka parzyła mnie w dłonie. Rozejrzałem się po okolicy, była pustą, w oddali jeno galopowało parę koni bez jeźdźców.

— Zwycięstwo! wołali radośnie żołnierze.

— Gdzie Dohoń? pytał porucznik.

— Zabity, panie poruczniku, zaraportował kapral.

— Zabity? — Ha, o jednego mniej, psiakrew, psiakrew, podły los, gdyby nie ta noga, gdyby nie kula przeklęta, która mnie trafiła. — Zaklął porucznik. Potem skinąwszy na mnie poczęł wypytywać o przebieg akcji odwrotnej na odcinku frontu, skąd przyjechałem. W pewnej chwili, wskazując oczyma poza mnie, pytał — A to co za nimfa? Obejrzałem się, poza mną stała blada, lecz spokojna Alina, która w czasie ataku „czernych” była we wnętrzu mieszkania, teraz zaś wyszła i karmiła mego konia z ręki. Koń, bardzo z tego zadowolony, ocierał się głową o jej ramię.

— To pani tego domku! odrzekłem.

Wymienieni przebywali w areszcie do dyspozycji Sądu Grodzkiego w Łosicach.

Razem z w/w zbiedz osobnik nieznanego nazwiska, który był osadzony w areszcie do wytrzeźwienia.

Usiłowanie samobójstwa

Janina Burkart (22 Pułku Piechoty 7) panna, w ogrodzie miejskim usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej. Wymienioną przeniesiono do szpitala N. M. P. Stan zdrowia denatki nie budzi obaw.

Pożar domu

Na kol. Domanice w zabudowaniach Stanisława Pucyka wybuchł pożar wskutek zapalenia się belki, przylegającej do komina, od czego spalił się dach, część sufitu, jedna ściana, oraz przy-

budówki, przylegające do tejże ściany.

Straty wynoszą 800 zł. Dom i przybudówki ubezpieczone były na 2010 zł.

Sprostowanie

№ 15 Nowej Gazety Podlaskiej z dn. 9. III. w sprawozdaniu z przedstawienia amatorskiego „Kłopoty Pana Złotopolskiego” zorganizowanego przez Z. P. O. K. pominięto osobę p. profesora lwickiego, który tak udanie wywiązał się ze swej roli, co niniejszem prostujemy.

Podziękowanie

Zarząd Związku Pracy Obywat. Kobiet składa serdeczne podziękowanie mistrzyni cechu krawieckiego, p. Michalakowej za zorganizowanie kursu kroju i szycia dla dziewcząt ze świetlicy Z. P. O. K., który tak dobre dał wyniki.

Z POWIATU SOKOŁOWSKIEGO

Z życia Towarzystwa Przyjaciół Strzelca w Sokółwie-Podlaskim

Kilka lat temu Związek Strzelecki był tutaj organizacją niepopularną. Powodów ku temu było bardzo wiele. Najgłówniejszymi jednak były te, które z jednej strony brały początek w obojętności sokołowlan do ruchu wojskowego wogóle, a z drugiej strony wypływały z mylnego interpretowania zadań strzeleckich przez odpowiedzialnych przywódców tego ruchu na terenie miasta.

Dopiero po przybyciu do Sokółowa na różne stanowiska ludzi, rozumiejących przewodnią myśl w tworzeniu i prowadzeniu oddziałów Strzelca, ludzi, którzy swoim taktem i rozumem postępowaniem zdołali przełamać wszelkie dotychczasowe uprzedzenia społeczeństwa do organizacji strzeleckiej, sytuacja zasadniczo zmieniła się na lepsze.

Oto oddziały strzeleckie zaczynają powstawać w powiecie jeden za drugim. Liczba i jakość ich wzrasta z każdym dniem. Społeczeństwo oddziały te otacza opieką, a strzelców uważa za swoich rodzonych polskich żołnierzyków.

— Acha! — Szkoda jej młodych lat i urody. — Proszę jej powiedzieć niech się ukryje lub ucieka, gdyż stąd nikt żyw nie wyjdzie.

— Ona stąd nie odejdzie, panie poruczniku, odrzekłem. Potem zaś opowiedziałem mu w kilku słowach historię sieroctwa Aliny i kim był stary Wizowski.

— Tem usilniej trzeba pracować nad tem, by jej wytłumaczyć całą bezsensowność pozostawania z nami. — Nie przeczę, bronić się jeszcze możemy, powtarzam jednak, że żyw nikt stąd nie wyjdzie. — Ocali nas chyba cud. A że te w dzisiejszych czasach są rzadkością, pozostaje nam tylko śmierć. — Czyńcie jak chcecie, trzeba ją jednak ostrzec. Rozmowy naszej, prowadzonej półgłosem nikt z żołnierzy, którzy byli na stanowiskach, nie słyszał. Porucznik nie tylko począł nalegać, lecz wprost rozkazał, bym szedł natychmiast powiedzieć Alinie co ją i nas czeka.

— Poszedłem nie dlatego, iż on mi tak rozkazał, gdyż wiedziałem, że ona jest gotową na wszystko, że nie pójdzie stąd i chyba siłą ją trzeba usuwać, lecz dlatego, że miałem, pomimo pozorny spokój, rozpacz w sercu, że chciałem może poraz ostatni popatrzeć w jej oczęta.

Każdy, kto dokładnie zna historię ruchu strzeleckiego w powiecie tutejszym, musi się zgodzić z tem, że praca tych ludzi, o których wyżej wspominałem, rezultaty dała wspaniałe, a na nasze warunki wprost rewelacyjne.

Ważną rolę w tej historii odegrało Towarzystwo Przyjaciół Strzelca, powołane do życia dwa lata temu przez starostę ob. Chylińskiego, który też od początku stanął na czele tego Towarzystwa.

Przy energicznej współpracy z Zarządem organizacji i jej członków, stanowiących zespół ludzi ideowych, starosta ob. Chyliński dał podstawy rozwoju Związku Strzeleckiego w powiecie i dostarczył mu wartości moralnych, jakie są tego rozwoju warunkiem.

Dnia 8 marca b. r. odbyło się walne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Strzelca, na którym było obecnych kilkadziesiąt osób z miasta Sokółowa i powiatu.

Na zebraniu tem ob. Chyliński złożył obszernie sprawozdanie z działalności organizacji.

Ob. Dr. Lewitt zdał sprawozdanie z ramienia Komisji rewizyjnej.

Zaszło słońce, zapadał zmrok, — nocy zaś wszyscy czekaliśmy jak zbawienia. Niedane nam jednak było jej doczekać.

W chwili w której stanąłem przy Alinie i koniu pod szopą, rozległ się krótki świst, a potem powietrzem targnął huk, buchnął ogień, zasnuł nas ciemny gryzący dym, potem drugi, trzeci, piąty, dziesiąty. Runął z strzaskiem umierającego olbrzyma stary dąb z gniazdem bocianiem, rozsypał się w gruzy domek, roznieiony wybuchem celnego granatu. Nad rumowiskiem unosił się ciemny jak kir żalobny dym, powietrze cięży z oszalamiącym świstem i chichotem odłamki ostrej stali. W pobliżu nas leżał jakiś krwawy strzęp ludzki, tam zaś gdzie zostawiłem porucznika, ziała ciemna, dymiąca jeszcze wyrwa po wybuchu granatu.

Ujrzałem, że trzech czy czterech naszych żołnierzy wybiegło poza wał i znikło. Ujrzałem szczałki strzaskanego karabinu maszynowego i pobitą obsługę.

Na nic się przydała bohaterska brawura, na nic waleczność gromady czerwonych drapichrustów, nie mogąc podejść do kilku osamotnionych żołnierzy polskich postanowili ich wybić z armat. Piekielny plan się udał, i oto z obrońców wilczego uroczyska pozostały jeno krwawe strzępy.

(c. d. n.)

Zebrani jednomyślnie uchwalili Zarządowi absoltorium.

Z zestawień rachunkowych wynika, że organizacja ta dotychczas miała dochodu ze składek członkowskich zł. 630.

Wydała na zakup umundurowania, urządzenie świetlic strzeleckich i amunicję zł. 572.45.

Do Zarządu na rok 1933 zostali wybrani jednomyślnie ob. ob. Chyliński, Grzymała, Kopydłowski, Paluch, Leśniewska, Skoczan, Bieliński Wiktor, Barbadyń.

Do Komisji Rewizyjnej powołano ob. ob. Dyrekt. Lewickiego, Dr. Lewitta i Dr. Perłowskiego, a na zastępców ob. ob. Milewskiego i Manaja.

Oprócz tego uchwalono w dalszym ciągu jaknajenergiczniej propagować ideę strzelecką w mieście i na wsiach, oraz wciągnąć do organizacji jaknajwiększą ilość osób, sprzyjających ruchowi Strzelca, a rozrzuconych po różnych zakamarkach powiatu.

Uchwalono również nieść pomoc oddziałom strzeleckim w ich najistotniejszych potrzebach, jak umundurowanie, prowadzenie świetlic i szkolenie w sztuce strzelania.

Sądząc ze składu osobowego Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Strzelca w Sokolowie i z rezultatów, jakie ci ludzie zdołali osiągnąć w tak krótkim czasie, dochodzi się do przekonania, że w tym roku wszystkie zadania, jakie sobie organizacja postawiła, zostaną wykonane całkowicie.

Szczęść Im, Boże!

Strzelec.

Zjazd pszczelarski w Sokolowie-Podl. dn. 12.III-33 r.

W dniu tym odbył się Zjazd członków Sekcji Pszczelarskiej w sali sejmikowej, na który przybyli ze wszystkich krańców powiatu członkowie tej organizacji w liczbie przeszło 100 osób. Na zjeździe zostały omówione sprawy organizacyjne, a mianowicie: propagandy pszczelarskiej, oświaty, zorganizowania wycieczek członków do wielu miejsc w powiecie i poza granice powiatu, siewu roślin miododajnych, obsadzania dróg drzewami miododajnymi, walki z chorobami pszczelemi, handlu miodem wyprodukowanym przez członków, zorganizowania zbiorowego zakupu cukru bezakcyzowego na wiosenne i jesienne podkarmianie pszczół, zakładania sadów handlowych, założenia własnego źródła nabycia przyrządów, narzędzi i różnych innych przedmiotów pszczelarskich i t. p.

Zostało złożone sprawozdanie z działalności Zarządu za rok ubiegły, oraz skreślony plan pracy na rok 1933, które to Zjazd jednomyślnie zaakceptował.

Popularny w powiecie sokołowskim fachowiec pszczelarz oraz hodowca szkótek drzew owocowych w Krynicy podlaskiej p. Jakób Giewartowski, wygłosił pogadankę o zakładaniu sadów w drobnych gospodarstwach, dając wiele cennych wskazań, oświetlających tę ważną gałąź gospodarstwa wiejskiego.

P. Władysław Kuta z Węgrowa skreślił zabiegi pszczelarza w pasiece od marca do późnej jesieni.

Dla wygody członków w rejonie półn. zachodn. powiatu ze względu na odległość od Sokółowa zostało założone Koło Pszczelarskie w Kosowie-Lackim, rządzące się autonomicznie, jako ekspozytura powiatowej organizacji pszczelarskiej.

W roku zeszłym Sekcja Pszczelarska zakupiła dla członków kilkadziesiąt metrów cukru bezakcyzowego, a w r. b. zapotrzebowanie znacznie jest zwiększone. Członkowie na ten cel składają gotówkę w Kasie Stefczyka, poczynając od stycznia, za którą zakupowany jest cukier dla pszczół.

Uchwalono składki od członków pobierać przy odbiorze cukru. Wreszcie zostały przez przewodniczącego odczytane rezolucje Zjazdu, charakteryzujące życzenia i potrzeby pszczelarzy, które zebrani jednomyślnie przyjęli, następującej treści:

p. I. „Żądamy wydania ustawy pszczelarskiej przez Władzę Państwową, któraby zabezpieczała rozwój pszczelarstwa naszego, jako ważnej gałęzi gospodarstwa wiejskiego w Polsce, uregulowała stosunki, panujące w tej gałęzi i zapewniła opłacalność produkcji pszczelarskiej”.

p. II. „Żądamy od czynników Samorządowych i Władz Państwowych, by w interesie pszczelnictwa, drogi obsadzone były drzewami miododajnymi i owocowymi, jak naprz. akacjami, lipami, klonami, kosztem własnych środków i subwencji państwowych. Dla tego celu, Zjazd pszczelarski wyraża opinię, iż samorzady winny posiadać własne szkółki drzew drogowych miododajnych”.

p. III. „Żądamy odszkodowania od Władz państwowych za zniszczone drogą przymusową roje zaginionczone na wzór odszkodowań za zabita trzode, zarażoną chorobami epidemicznymi, co było stosowane w latach ubiegłych. Zarządzenie to uchroni nasze pasieki od strat i zapewni rozwój pszczelnictwa”.

p. IV. „Żądamy większego przydziału cukru bezakcyzowego, t. j. około 5 kg. na rój, na podkarmianie pszczół. Uważamy, iż 2 kg. jest ilością znikomą”.

p. V. „Żądamy by władze akcyzowe honorowały zaświadczenia organizacji pszczelarskich, o ilości posiadanych roi, narówni z zaświadczeniami urzędów gminnych. Zarządzenie powyższe wpłynie na zwiększenie się liczby członków w organizacjach pszczelarskich”.

p. VI. „Żądamy od Władz samorządowych zarządzenia, by członkowie organizacji pszczelarskich za okazaniem legitymacji zwalniani byli od opłat kancelaryjnych za otrzymane zaświadczenia o ilości posiadanych roi, dla otrzymania cukru bezakcyzowego”.

Inne pisma o przedruk niniejszego proszę.

D. Oleszek.

DŹWIĘKOWE KINO MIEJSKIE W SOKOŁOWIE.

PROGRAM ŚWIĄTECZNY
NIEDZIELA, PONIEDZIAŁEK, WTOREK I ŚRODA, DNIA 16, 17, 18 I 19
KWIEŃNIA 1933 R. WYŚWIETLANY
BĘDZIE FILM POD TYTUŁEM

Neapol, śpiewające miasto

Z JANEM KIEPURA
I BRYGIDĄ HELM
w rolach głównych

NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE.

Ceny miejsc:
od 45 gr. do 1.50 zł.

POCZĄTEK SEANSÓW:

w niedzielę i święta godz.
17, 19, 21 w dniu, po-
wszednie godz. 18 i 20.

Z POWIATU WĘGROWSKIEGO.

Uroczystości 19 marca w pow. Węgrowskim

Zawdzięczając inicjatywie Pana Starosty Powiatowego Aleks. Wiszniewskiego i wysiłkowi organizacji B.B.W.R. ludność pow. Węgrowskiego, tegoroczne Imieniny Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego obchodziła niebywale uroczystość.

Węgrów. Od godz. 11 r. dnia 18 marca w szkołach powsz. i gimnazjum sejmikow. odbywały się uroczystości szkolne, zakończone popołudniową akademią dla młodzieży szkolnej w Domu Im. Marsz. Piłsudskiego. Obszerna sala Domu Sportowego z trudem pomieściła młodzież szkolną i rodziców, oraz przedstawicieli Władz Państw. i organiz. społ. Między innymi odegrano obrazek sceniczny p. t. „Wiktor w Łodzi”, przedstawiający w szeregu b. efektownie przemysłanych i dobrych przemówień i wierszy, — dzieciństwo, młodość i pracę konspiracyjną Marszałka w Łodzi.

Po nadto nowo zorganizowana szkolna orkiestra mandolinistów, w strojach krakowskich wykonała szereg utworów muzycznych, wiązanek pieśni i chorał „Z dymem pożarów”, a chór składający się z młodzieży szkolnej „Lutnia”, odśpiewał kilka popularnych i miłych piosenek. Akademia szkolna została zakończona odśpiewaniem przez dzieci, pieśni imieninowej. Całość robiła niezwykle miłe wrażenie naturalnością dobrego wykonania oraz b. trafnym doбором repertuaru, za co słusznie wyrazi uznania należą się reżyserce p. Tomaszczakównie i dyrygentowi orkiestry i chóru p.p. Hubickiemu i Romaniukowi.

Wieczorem tegoż dnia odbył się capstrzyk Oddz. Zw. Strzeleckiego i Ochotniczej Straży Poż. z pochodniami i z orkiestrą na czele.

19 marca po nabożeństwach we wszystkich świątyniach, do b. licznie zebranych na placu rynkowym mieszkańców Węgrowa i powiatu wygłosił przemówienie p. St. Krajewski, obrazując niestrudzony wysiłek i pracę *Solenizanta* dla Polski na wszystkich odcinkach życia państwowego, oraz o zachłanności Niemiec w kierunku rdzenie Polskich ziem. Po przemówieniu p. Krajewskiego zebrani w liczbie około 2000 osób uchwalili rezolucję następującej treści:

Rezolucja

Obywatele powiatu i m. Węgrowa zebrani w dniu 19-go marca 1933 r. w uroczystym obchodzie dnia Tych Imienin, ślą Ci Panie Marszałku życzenia, aby zdrowie i siły pozwoliły Ci na dokończenie pracy gospodarowania odbudowanej Ojczyzny trudem i znojem Twoich wiernych Żołnierzy. Ze swej strony składamy uroczyste ślubowanie wytrwania w trudnych chwilach ciągłego nad Ojczyzną naszą przesilenia, przyrzekając na rozkaz Twój stanąć wszyscy razem w obronie nienaruszalności granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Uchwaloną rezolucję p. St. Krajewski wręczył obecnemu na rynku p. Staroście Pow. Wiszniewskiemu z prośbą o przesłanie jej Marsz. Józefowi Piłsudskiemu.

Wieczorem zaś odbyła się uroczysta akademja w Domu Sportowym Im. Marsz. Piłsudskiego, na której przemawiali p.p. Dr. Dehnel, prezes Rady Pow. B.B.W.R. i Rejent Bolesław Brodowski Prezes Koła Rezerwistów i Ligi Morskiej w Węgrowie. Na część wokalnno-muzyczną złożyło się: chór absolwentek szkoły powsz. „Lutnia”, chóru gimnazjum i szereg utworów, odegranych przez orkiestry, gimnazjalną i „małych mandolinistów”

w barwnych strojach krakowskich, pod batutą ich świetnego i ogólnie cenionego nauczyciela, kompozytora i dyrygenta p. Hubickiego. Publiczności było b. dużo. Nastrój poważny. Organizacja i wykonanie zapowiadzianych części programu świetne i godne uznania.

Na terenie poszczególnych gmin pow. Węgrowskiego, dzień Imienin Marsz. Piłsudskiego, staraniem miejscowych Komit. i Kół, B. B. W. R., Strzelca, Straży Poż. i Kół Młodzieży Wiejskiej, przeważnie pod kierownictwem nauczycielstwa obchodzony był b. uroczystość. W kościołach odbyły się nabożeństwa dziękczynne, w miejscowościach siedziby Oddz. Zw. Strzel., Straży Poż. organizacje te defilowały przed miejscowymi Władzami, w punktach zaś większego skupienia ludności były wyświetlane żywe obrazy oraz urządzane akademje i odczyty na temat życia i ogromu włożonej pracy dla Polski przez Marszałka Piłsudskiego. Akademje były urozmaicone śpiewami pieśni legionowych, I brygady, Hymnu Narodowego i innych, deklamacjami, okolicznościowymi, przyczem uchwalono dużą ilość adresów hołdowniczych do Marszałka i rezolucyj przeciw zakusom Niemiec Hitlerowskich na Śląsk i Pomorz. Akademje odbyły się w zależności od warunków lokalnych: w remizach strażackich, świetlicach strzeleckich i pod gołym niebem w następujących wsiach:

Gmina Sinołęka. Jagodne, obecnych około 100 osób, przemawiał p. F. Gutt. Polaki — 80 osób, przemawiał p. F. Gutt. Sinołęka — 120 osób, przemawiał p. T. Pazura. Groszki Stare — 80 osób, przemawiał p. Zięba. Groszki Nowe — 90 osób, przemawiał p. A. Kotuniak. Sosnowe — 200 osób, przemawiał p. M. Zunder. Bojmie — 300 osób, przemawiali p. p. Zięba i Johniński. Mingosy — 100 osób, przemawiał p. Wyszogrodzki. Oleksin — 800 osób, przemawiali p. p. Zięba i Gutt.

Gmina Kamionna (w Kamionnie) na akademji było 1500 osób, przemawiali p. p. Nykowska i Borzym.

Gmina Grębków. Grębków, dnia 19 marca, na akademji było 650 osób, przemawiali p. p. Sliwka i Wojnowski. Żarnówka — 220 osób, przemawiała p. Nowicka. Kopcie — 120 osób, przemawiała p. Nowicka. Leśnogóra — 159 osób, przemawiała p. Nowicka.

Gmina Wyszków. Wyszków — 550 osób, przemawiał p. Adamiszyn. Polków-Sagały — 100 osób, przemawiał p. Złotek.

Gmina Ossówno. Ossówno — 350 osób, przemawiał p. Rusiniuk.

Gmina Borze. Czerwonka — 800 osób, przemawiał p. Wojciechowski. Wierzno — 350 osób, przemawiał p. Wojciechowski.

Gmina Korytnica. Korytnica — 1000 osób, przemawiał poseł Ign. Tomaszewicz.

Gmina Miedzna. Miedzna — 500 osób, przemawiali: p. Zof. Kędziorówna i p. Marjan Żebrowski. Wrotnów — 300 osób, przemawiał p. Żurowski.

Gmina Starawieś. Starawieś — 100 osób, przemawiał p. Gała.

Gmina Prostyń. Prostyń — 200 osób, przemawiał p. Ufnał. Kielczew — 100 osób, przemawiał p. Ufnał. Orzółki — 100 osób, przem. kierow. szk. powsz.

Gmina Sadowne. Sadowne — 800 osób, przem. p. Rytel, kier. szk. powsz.

W wymienionych miejscowościach samorzutnie uchwalono 38 rezolucji przez zebranych na akademjach, odczytach, oraz oddzielnie przez oddziały Związku Strzelca, Straży Poż., Koła Młodzieży Wiejskiej, Koła Nauczycieli i inne stowarzyszenia i organizacje.

Treść tych rezolucji zbliżona jest do treści rezolucji uchwalonej na rynku w Węgrowie. Na specjalne uznanie i podkreślenie zasługuje inicjatywa i praca kierowników rejonów i prezesów B.B.W.R., a szczególnie p.p. Wiktora Ziemby, St. Wojciechowskiego, Maliszewskiego, Gutta, Br. Chudziaka, Ryty, Oltona, Kędziorkowej, Borzyma, którzy na powierzonym im terenie potrafili wywołać tak silny entuzjazm do osoby *Solenizanta Marsz. Józefa Piłsudskiego*.

WIADOMOŚCI Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Fundusz Pracy

Uchwalona podczas ostatniej sesji sejmowej ustawa o „Funduszu Pracy” weszła w życie. Fakt, że na czele „Funduszu Pracy” stanął Czesław Klarner, dotychczasowy prezes Funduszu Bezrobocia, oraz że przejął on zarówno agendy, jak i źródła dochodów Funduszu Bezrobocia, jest zapewne przyczyną, iż w niektórych organach prasy traktuje się „Fundusz Pracy” jako identyczne co do celów i środków przedłużenie Funduszu Bezrobocia. Jest to nieporozumienie. Fundusz Pracy ma zgoła odmienne zadania, aniżeli Fundusz Bezrobocia. Fundusz Pracy ma na celu aktywną walkę z bezrobociem, dostarczenie pracy, którzy jej są pozbawieni. Fundusz Bezrobocia miał na celu jedynie łagodzenie skutków bezrobocia, danie możliwości przetrwania tym, kogo brak pracy wtrącił w nędzę. Zadania Funduszu Bezrobocia miały tedy charakter filantropijny, zadania Funduszu Pracy są natury społeczno-gospodarczej. Źródła, z których Fundusz Pracy czerpać będzie środki do swej działalności, są o wiele szersze, aniżeli te, z których płynęły dochody na rzecz Funduszu Bezrobocia. O ile ten ostatni ze swych źródeł otrzymywał zaledwie kilka milionów zł. rocznie, to Fundusz Pracy preliniuje swój dochód na co najmniej sto milionów w ciągu najbliższego sezonu roboczego. Fundusz Pracy jest próbą zlikwidowania klęski bezrobocia w Polsce, i dlatego jego wysiłki powinny spotkać się ze współdziałaniem wszystkich sił czynnych społeczeństwa polskiego.

Prace przygotowawcze do nowej Konstytucji

Ubiegła sesja sejmowa pozostawiła nieukończoną jeszcze ostatecznie, ale bardzo już daleko posuniętą naprzód pracę Komisji Konstytucyjnej. Większość sejmowa włożyła w przygotowanie nowej Konstytucji ogrom pracy. W ankiecie, rozpisanej na ten temat, wzięli udział najwybitniejsi znawcy prawa publicznego w Polsce. Pracy rządowej większości sejmowej przyświecała myśl, by przysłała Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej nie była pisana na kolanie tworem papierowym, ale, by odpowiadała istotnym potrzebom państwowym Polski i tym głębokim przeobrażeniom społeczno-gospodarczym, przez jakie przechodzi świat współczesny.

Prezes W. Sławek, zamykając działalność klubu B.B.W.R., podczas sesji ubiegłej, wezwał posłów i senatorów, by zaznajomili się dokładnie z pracami Komisji Konstytucyjnej i ewentualnie poczynili swe uwagi.

W świadomości najszerszych mas społeczeństwa przekonanie o potrzebie zmiany Konstytucji w Polsce najzupełniej dojrzało.

Czego właściwie broni opozycja, sprzeciwiając się w biernym oporze przeciwko tej zmianie — niewiadomo. Niewątpliwie jednak, zmiana Konstytucji, wbrew biernemu oporowi opozycji stanie się faktem dokonany jeszcze podczas obecnej kadencji ciał parlamentarnych.

Pakt czterech

„Pakt 4-ch”, inaczej zwany „Dyrektorjatem Europy”, który zrodził się w rozmowach rzymskich Mac Donalda z Mussolinim, wciąż jeszcze jest przedmiotem baczonej uwagi opinii publicznej Europy. Jego treść nie jest dotychczas znaną, gdyż jest obecnie przedmiotem ożywionej wymiany zdań pomiędzy Londynem, Paryżem i Rzymem, a może i Berlinem. Amplituda domysłów i plotek

publicznych jest na ten temat bardzo szeroka. Jedni twierdzą, że Mussolini wyłożył Mac Donaldowi cały swój plan „amputacji”, które jego zdaniem miałyby doprowadzić do utrwalenia pokoju w Europie. „Amputacje” miałyby dotyczyć głównie Rumunii i Jugosławii (na rzecz Węgier) oraz — przecięcia Pomorza polskiego „korytarzem niemieckim” do Prus Wschodnich. Natomiast oświadczenia ambasadora francuskiego w Rzymie Jouvenela sprowadzają rzecz całą do zasadniczego jedynie porozumienia 4-ch mocarstw na tle możliwości „rozmów” o rewizji traktatów — w ramach Ligi Narodów. Według informacji prasowych, Londyn wywiera na Paryż gwałtowny nacisk, by „plan rzymski” nie został przez Francję odrzucony a limine. Być może, iż obecnym kierownikom polityki zagranicznej W. Brytanii, zaangażowanym w ostry konflikt z Rosją sowiecką, zależy na uratowaniu choćby pozorów, że plan Mac Donalda nie skończył się zupełnie niepowodzeniem. W każdym razie, nie ulega wątpliwości, że te czynniki polityczne w Europie, które ulegają niemieckim pokusom rewizjonistycznym, złą wysłuchają przysługę sprawie utrwalenia pokoju. Tylko ślepy może nie widzieć, że wszelkie „rozmowy” na temat rewizji granic państw istniejących obecnie w Europie, nie mogą przyczynić się do utrwalenia pokoju, przeciwnie, spowodować mogą wybuch nowej wojny.

Polska ostrzegła już, kogo należy, że nie będzie uważała za obowiązujące dla siebie jakiegokolwiek postanowienia ewentualnego paktu 4-ch mocarstw. Zwolennicy „nowego układu sił” w Europie przekonują się rychło, że minęły już dawno czasy, gdy Polska i państwa obecnej „małej Entente'y” były jedynie obiektami decyzji „grubej czwórki” i pozwoliły sobie narzucić np. traktaty o ochronie mniejszości narodowych. Dzisiaj zarówno Polska, jak i państwa „małej Entente'y” są to organizmy państwowe skonsolidowane, rozporządzające poważną siłą militarną, posiadające własną wolę i własną myśl państwową. O zmianach granic nie można dziś mówić bez Polski, ale nie można też mówić o tem z Polską, bo nie jest to temat do dyskusji dla Polski. Niejeden z kierowników wielkich mocarstw żyje dzisiaj w złudzeniach minionego świata, i będzie miał zapewne gorzką sposobność przekonania się, że minęły już nazawsze czasy przedstawiania państw i narodów, jak martwych figur na szachownicy politycznej oraz wykrawania granic państwowych według „kombinacji” kancelaryj dyplomatycznych.

II-ga Międzynarodówka

Prasa socjalistyczna jest nadal wstrzemięzliwa w zakresie informacji co do uchwał Egzekutywy II-iej Międzynarodówki, której zjazd odbył się niedawno w Zurychu. Podobno powzięto tam jakieś uchwały, ale „Robotnik”, który dawniej podawał je na naczelnym miejscu najgrubszymi członkami, obecnie ograniczył się do liryczno-filozoficznych wylewów M. Niedziałkowskiego, tekstu zaś uchwał nie podaje wcale. W prasie pojawiły się pogłoski, że socjaldemokracja niemiecka wystąpiła z Egzekutywy, czy też zgoła z II-iej Międzynarodówki, z powodu powzięcia przez nią uchwał, potępiających gwałty, dokonywane obecnie w Niemczech. Znaczyliby to, że socjaldemokracja niemiecka jest zwolenniczką „prania brudów” we własnym domu, o ile to dotyczy jej domu niemieckiego.

Sytuacja obecna II-iej Międzynarodówki raz jeszcze potwierdza, że była ona zawsze narzędziem

w ręku polityki niemieckiej. Zarówno swój pacyfizm, jak „obronę praw człowieka i obywatela”, jak i walkę klasową socjaldemokracja niemiecka miała tylko na eksport, posługując się II-gą Międzynarodówką, jako narzędziem do osłabiania Francji, Polski i innych państw, których nawiązywanie „towarzysze” w bałwochwalczym zachwycie dla „ideałów międzynarodowych” gotowi byli szkodzić własnemu Państwu. Jeśli potwierdzą się wiadomości o porzuceniu szeregów II-ej Międzynarodówki przez socjaldemokrację niemiecką pod naciskiem hitlerowskiego teroru, oznaczać to będzie koniec II-ej Międzynarodówki, a więc i osłabienie tych wpływów międzynarodowych, a właściwie — niemieckich, które i w naszym życiu wewnętrznym ważyły nieraz ciężko. Jesteśmy świadkami szybkich i głębokich przemian w różnych dziedzinach i życia układu stosunków międzynarodowych.

Rozpowszechniajcie „Nową Gazetę Podlaską”!

KĄCIK ROLNICZY

Ułatwienia dla nabywców ziemi z parcelacji

W ciągu ostatnich lat sprawa parcelacji ziemi straciła do pewnego stopnia na ostrości, przede wszystkim dzięki temu, że z zagadnienia o charakterze politycznym przekształciła się w zagadnienie raczej gospodarcze; niemniej jednak sprawa przekształcenia i uzdrowienia ustroju rolnego w Polsce istnieje stale i stanowi przedmiot najwyższego zainteresowania szerokich warstw drobno-rolniczej ludności wiejskiej. — Wiadomo powszechnie, że przechodzenie ziemi z rąk większej do mniejszej własności rolnej odbywa się obecnie przede wszystkim w drodze parcelacji prywatnej. — Parcelacja ta — przy dużym zaofirowaniu ziemi — była dotychczas utrudniona, nie z braku chętnych nabywców, lecz z powodu niedostatecznych możliwości kredytowych. — Nabywca działki z parcelacji musiał wyłożyć całą należność w gotówce, gdyż od 1930 roku Państwowy Bank Rolny zawiesił prawie całkowicie przyjmowanie nowych podań o pożyczki długoterminowe w listach zastawnych, lub też układał się ze sprzedawcą ziemi o rozłożenie ceny sprzedaży na długi szereg lat.

Znaczne ułatwienie do obrotu ziemią wprowadzają obecnie 40½-letnie 4½ proc. listy zastawne Państwowego Banku Rolnego, za pomocą których będzie można skutecznie spłatę należności za ziemię do wysokości 50 proc. szacunku, gdyż o takiej wysokości będą udzielane przez Państwowy Bank Rolny na ten cel pożyczki w omawianych listach. — Dzięki niskiemu oprocentowaniu i długiemu okresowi umorzenia, tego rodzaju zadłużenie nie będzie nadmiernym obciążeniem dla zdrowego gospodarstwa. — Sprzedawcy ziemi chętnie przyjmują omawiane listy zastawne, gdyż dzięki zarządzeniom Rządu będą mieli możliwość wywiązania się przy pomocy tych listów z szeregu zaległych zobowiązań w stosunku do Rządu, banków państwowych — i wierzycieli prywatnych. — Nie można pominąć faktu, iż z kredytu będą mogli korzystać właściwie tylko ci, którzy rozporządzają pewną ilością własnej gotówki na pokrycie reszty ceny kupna, gdyż kredyt Państwowego Banku Rolnego zajmujący pierwszy numer hipoteki zaspakaja w najlepszym razie połowę należności sprzedawcy. — Jakkolwiek krępuje to w pewnym stopniu parcelacyjny obrót ziemią — da jednak pewność, iż gospodarstwa powstające na tej drodze będą się rozwijać normalnie z korzyścią dla swych właścicieli.

Należy tutaj specjalnie podkreślić, że przy

Dzień bojkotu Żydów w Niemczech

Dzień 1-szy kwietnia, dzień oficjalnego bojkotu Żydów w Niemczech, zorganizowanego przez rządzącą partję hitlerowską, minął „w spokoju i porządku”, jak głoszają oficjalne sprawozdania niemieckie. W akcji urzędowej nastąpiła przerwa, którą niektóre organy zagraniczne traktują jako „kapitulację Hitlera”. Trwa jednak nadal usuwanie Żydów ze stanowisk urzędowych, z instytucyj kulturalnych i społecznych.

Rzecz charakterystyczna, że wobec tego, co się dzieje w Niemczech, zachowują głębokie milczenie takie instytucje, jak „Liga obrony praw człowieka i obywatela”, „Liga obrony praw mniejszości narodowych” i wszelkie arcy-humanitarne instytucje międzynarodowe, które tak usilnie opiekowały się wszelkimi mniejszościami narodowymi na terenie... Polski, choć w Polsce nikomu zębów nie wybijano dlatego, że jest niepolskiej narodowości lub niearyjskiej rasy.

spzedaży ziemi na cele oddłużeniowe nie obowiązują ograniczenia wynikające z przepisów ustawy o wykonaniu reformy rolnej, zarówno w odniesieniu do rozmiarów odparcelowanych działek, jak i co do kwalifikacyj nabywców; upraszczają się więc i formalności związane z prze-właszczeniem, oraz rozszerza krąg osób mogących nabywać ziemię.

Oczekują powszechnie, że w niedługim czasie wprowadzenie 4½ proc. listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego wywoła ożywienie w obrocie ziemią, tembardziej, że dzięki przejściowemu spadkowi cen ziemi, warunki dla nabywców są dziś wyjątkowo korzystne.

Nowe ulgi dla płatników zaległych podatków i dłużników Banków Państwowych

Według informacji z miarodajnego źródła, w najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie Ministra Skarbu, na mocy którego spłaty wszystkich zaległych bezpośrednich podatków państwowych, podatku spadkowego, od darowizn i majątkowego, których płatność przypadała przed dniem 1 października 1931 r. będą mogły być dokonywane w całości w 40½-letnich 4½ proc. listach zastawnych Państwowego Banku Polskiego Serji I, pochodzących z pożyczek długoterminowych, udzielanych przez Państwowy Bank Rolny na kupno gruntu z parcelacji, według ich wartości nominalnej.

Spłaty z tytułu wszystkich państwowych podatków bezpośrednich, nie wyłączając podatku spadkowego i od darowizn, których płatności przypadały od 1 października 1931 r. do 31 grudnia 1932 r., będą przyjmowane w połowie w wymienionych listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego według wartości nominalnej, o ile jednocześnie druga połowa należności uiszczana będzie w gotówce.

W podanych wyżej wypadkach kasy i urzędy skarbowe przyjmować będą wymienione listy zastawne Państwowego Banku Rolnego od każdego posiadacza tych listów.

Ponadto dowiadujemy się, że dłużnicy Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowego Banku Rolnego, którzy uzyskają listy zastawne P.B.R. w wyniku przeprowadzonej parcelacji, będą mogli spłacać w tych bankach zaległości z tytułu kredytu krótkoterminowego i rat kredytu długoterminowego, oraz sponlongowane kredyty krótkoterminowe wymienionymi listami zastawnymi Państwowego Banku Rolnego po kursie 75 zł. za 100 zł. nominalnych.

Z kina

Nastroje zimnej wiosny. „Nenita Kwiat Hawanny”. Kino w mieszkaniu. Święta a kina. „Sierżant X” i „?”.

Zdarzyło mi się kilkakrotnie, że byłem w kinie zupełnie niespodzianie, tak wprost z ulicy, przypadkowo, bez przegladania fotosów i analizowania wartości obrazu lub nazwiska reżysera, artystów oraz tego czy innego stempla wytwórni.

I przyszedłem do przekonania, że tego rodzaju nieprzewidziany wypadek (w życiu chronicznie hołdującego X muzie kinomana, do którego i siebie już dziś zaliczyć muszę) nie jest pozbawiony pewnego uroku i może naprawdę dać dużo zadowolenia, a ten ostatni stan psychiczny — wobec jego numizmatycznej dziś rzadkości — winniśmy otaczać specjalną pieczołowitością.

Zbyt mało mamy radości i zadowolenia w szarym kołowrocie codziennego życia, a za dużo smutków i kłopotów. I jeżeli w sercu człowieka-przyjaciela nie znajdziesz oddźwięku, jeżeli miękka dłoń kobieca nie uciszy tego niepokoju, to musisz, nieoprawny neurasteniku, — szukać niespodzianek... W niezdecydowanym nastroju nie znajdziesz ukojenia w music-hallu czy dancingu (bo to przecież Siedlce tylko!), a wprost zwyczajnie pójdziesz do kina na pierwszy lepszy obraz.

A jeżeli znajdziesz się szczęśliwym zbiegiem okoliczności na obrazie takim, jak „Nenita Kwiat Hawanny”, jeżeli nie rozproszy twej uczuciowej niezadłości piosenka z wyspy Kuby i oczu nie oczaruje gra żywiołowej artystki, jaką jest Lupe Velez, to przepowiadam, ci czytelniku z rodzaju męskiego (bo tego rodzaju gatunek mam na myśli), że umrzesz wkrótce, zapadłszy przedtem na... czarną melancholję.

Mnie osobiście to nie grozi, bo właśnie w odpowiednim momencie nastroju duchowego znalazłem się na tym filmie!

Dlatego właśnie tak spokojnie piszę, mimo, iż przyczyna do czarnych myśli była poważną. Bo jak tu spokojnie zachować, kiedy, wśród nawału wyczerpującej pracy, wałą cię człowieku na odpoczynek obuchem w głowę i to ze strony, od której najmniej się tego właśnie spodziewałeś.

O takie miłe niespodzianki łatwo. Naprzykład, wiosna, święta tuż, słońce świeci — ale fura nawet zdjąć nie można, gdyż febrę siedleckiej można się nabawić. Przychodzisz do domu wczesnym wieczorem (9 godzina), domownicy śpią w ciszy: a więc doskonała okazja do pracy przy biurku. Psztykasz raz, potem drugi, następnie w innym pokoju i... okazuje się — światła niemal A na stole znajdziesz niechęący pokwitowanie, z dzisiejszą datą, z opłaconej podczas sprawdzania licznika (czyli przed terminem przypadającym) zużytej elektryczności.

Mając tylko do rozporządzenia pudełko zapatek nie wiele można sobie poradzić, więc z konieczności idziesz człowieku do kina. O terminowej robocie nie ma mowy! A nazajutrz dowiadujesz się z ust wiarogodnego rzeczoznawcy od „elektryki”, że to „fachowa” robota takiego pana od sprawdzania licznika, który, zielonego pojęcia o tym przyrządzie nie mając, kontrolował prawdopodobnie moje *niefachowe* zdolności w kierunku nadużyć w tej dziedzinie. Na osłodę dowiedziałem się, że tak *gruntownie* badano i zamknięto również światło w mieszkaniu, gdzie mieści się zakład Röntgenologiczny na tejże ulicy.

Pana dyrektora elektrowni wolno mi się w tym miejscu spytać — kto mi zwróci stracone 2 złote i czas, który mi był potrzebny (i to bardzo) do wykonania w domu pracy?...

Niespodziewanie więc, miałem ciemności kinowe w własnym mieszkaniu, że zaś obrazu przystem nie było (choć widziałem siebie samego w roli strzelającego do dyrektora elektrowni!) — więc wolałem bez kryminału pójść do legalnego koncesjonowanego „Światowida”!

Ale poco się smętnymi nastrojami trapić, skoro tak bliski jest już radosny czas Świąt Wielkanocnych, podczas których cieszyć się z życia i jajka święconego należy oraz szycować dobre chęci na grzech obżarstwa?

Bo mimo uporczywie zimnej wiosny (na apetyt temperatura wymarzona!) można już horoskopy konsumpcyjne stawiać, gdyż tradycja sutożępego przepelniania żołądka w tym właśnie czasie musi być zachowana.

A, że dobremu trawieniu sprzyja spokój fizyczny (o duchowym i wogóle o duchowości lepiej w tym czasie nie wspominać), przeto jedynym wyjściem z ciężkiej sytuacji będzie istotnie kino.

Pójdę na obraz p.t. „Sierżant X”, z Mozzuchinem w roli głównej, którego (oczywiście artysty) dawno nie oglądaliśmy w Siedlcach, albo... może lepiej nie pisać dalej.

Ze względów nadto zrozumiałych zdjęto z ekranów w całej Polsce wszystkie filmy produkcji niemieckiej, naturalnie i „Pod fałszywą flagą” (Unter falscher Flagge) z niemieckimi aktorami, mam przeto nieplonną nadzieję, że i w Siedlcach również filmu tego oglądać nie będziemy.

Starczy skandalów świątecznych, wywołanych przez staropolską gościnność, która w pewnych demokratycznych sferach w tym oto okresie sprawuje prawdziwe gody.

wk.

Komunikaty

Do pracowników umysłowych m. Siedlec

Zawiadamia się wszystkich pracowników umysłowych m. Siedlce, iż powstał Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych Z. Z. w Siedlcach, mający na celu obronę interesów zawodowych swych członków, pomoc prawną i moralną przy wszelkiego rodzaju interwencjach.

Statut Związku do przejrzania w lokalu Miejscowej Rady Zawodowej Z. Z. Z., ul. Świętojańska Nr. 1.

Wzywa się wszystkich pracowników instytucji samorządowych, zakładów przemysłowych, handlowych, Kasy Chorych, jak i pracowników bankowych, do jaknajliczniejszego zapisywania się na członków.

Zapisy przyjmuje sekretarz Miejscowej Rady Zawodowej Z. Z. Z., ob. Jarzab, w lokalu Domu Ludowego, od godz. 6-8-ej wieczorem codziennie.

Ref. prasowy M. R. Z. Z. Z.

HANDEL WIN SPIRYTUALIJ,
TOWARÓW KOLONJALNYCH

E. PACIORKOWSKI

Siedlce, ul. Piłsudskiego 8, tel. 154.

Poleca na Święta Wielkanocne, pierniki, orzechy i duży wybór bakaliij świeżych po cenach umiarkowanych.

DO SPRZEDANIA Dom mieszkalny o 3 pokojach i kuchnią wraz z piekarnią w bardzo dobrym punkcie. Piekarnia odpowiada całkowicie wymaganiom sanitarnym. Wiadomość w m. Mordach przy ul. Piłsudskiego 25 u p. G. Fintera

JUŻ SIĘ UKAZAŁ PORADNIK PRAWNY dla gospodarzy wiejskich

w opracowaniu redaktora Edwarda Puacza

Książka zawiera następujące rozdziały

- 1) Administracja i Sady Państwowe. Wnoszenie spraw, opłaty sądowe i t.p.
- 2) Podatki państwowe, samorządowe i gminne. Sprawdzanie właściwości wymiaru. Składanie sprzeciwu. Terminy płatności i ich odroczenie.
- 3) Nowe ograniczenia egzekucyjne w rolnictwie. Czego nie wolno zajmować ani sprzedawać przez licytację. Jak bronić się przed licytacją.
- 4) Komitety finansowo-rolne, oraz ich cel i zadania.
- 5) Nowe prawo o spłacie długów przez rolnika. Jak odroczać płatności. Nadzory, polubowne, regulowanie i t.p. Zadania Urzędów Rozjemczych.
- 6) Nowe prawo o znianiu procentów płaconych od pożyczek lichwiarskich. Jak zmniejszyć swój dług u lichwiarza.
- 7) Podziały i spłaty rodzinne. Prawa spadkobierców. Kupno, sprzedaż i dzierżawa gruntów.
- 8) Ulgi w spłacie pożyczek w Państwowym Banku Rolnym.
- 9) Co to jest weksel, czek i książeczka oszczędności. Jaka jest odpowiedzialność poręczyciela.
- 10) Wiadomości ogólne o zawieraniu spółek, przystępowaniu do spółdzielni, skróconej służbie wojskowej dla jedynych żywicieli i t. p.
- 11) Wzory różnych prośb i podań.
- 12) Spis obowiązujących ustaw i rozporządzeń.

Poradnik napisany jest w sposób jasny i dla wszystkich zrozumiały. Objasnia on wszystkie obowiązujące ustawy i poucza jak bronić się przy pomocy praw.

Każden rolnik we własnym interesie musi nabyć tę książkę. Kosztuje tylko 95 groszy razem z przesyłką. Należy wpłacić 95 groszy na konto w P. K. O. Nr. 19.913 lub przesłać nam pocztą, podając dokładny swój adres, a książka zostanie przesłana. Nasz adres: Agencja Rolnicza „Terol” — Warszawa, ul. Jeruzolimka 28. Książkę wysyłamy tylko za gotówkę zgóry.

KAFLE, NASIONA, NAWOZY SZTUCZNE, MATERIAŁY BUDOWLANE, ŻELAZO, BLACHĘ, BRON

polecają po cenach zniżonych

Bracia CIOK

SIEDLCE, Piłsudskiego 63. Tel. 64.

UWAGA! ————— UWAGA!

**CEMENT, WAPNO, CEGŁE, PAPĘ,
KOKS, DRZEWO I WĘGIEL**

sprzedaje po cenach konkurencyjnych

FIRMA M. Ziotołow

SIEDLCE, ul. STAROJATKOWA № 1.

**Sezon wiosenny i letni!
Wielki wybór najnowszych materiałów!
Pracownia OKRYĆ i PŁASZCZY damskich**

Firma M. Loterman

— SIEDLCE, UL. PIŁSUDSKIEGO Nr. 20. —

WYKONANIE SOLIDNE WEDŁUG OSTATNICH FASONÓW.
FUTRA LETNIE WSZELKICH GATUNKÓW.

SPRZEDAŻ ZEGARÓW i WYROBÓW JUBILERSKICH
B. W. M A L I N, Siedlce, ul. Kilińskiego Nr. 24.

R. t. fabryk zegarków „OMEGA”, „ZENITH” i „LONGINES”

Posiada stale na składzie wielki wybór wszelkiego rodzaju wyrobów zegarmistrzowskich, jubilerskich i platerowanych.

Specjalnie poleca precyzyjny budzik francuski „JAZ” w cenie 20 zł.

**Chcesz nabyć tanio i do-
bry materiał budowlany**

zwróć się do firmy

**WIESŁAW
SAMBORSKI**

Siedlce, ul. Florjańska 3, telef. 95.

Posiada na składzie:

CEMENT marki „Wysoka”
„Golezów i Wiek”

WAPNO suche i lasowane

P A P A ogniotrwała i smo-
łowcowa

TRZCINA, SMOLA, BLACHA
i inne artykuły budowlane.

WĘGIEL Górnosiłaski
i Dąbrowiecki

KOKS KOWALSKI

DRZEWO OPALOWE

szczapowe i rąbane

Ceny konkuren. Dostawa natych. Wagonowo-ceny spec.

Popierajcie

„Nową Gazetę Podlaską!!!“

WARUNKI PRENUMERATY: ROCZNIE 8 ZŁ., PÓŁROCZNIE 4 ZŁ.,
KWARTALNIE 2 ZŁ., MIESIĘCZNIE 70 GR.

OGŁOSZENIA: CAŁA STRONICA 100 ZŁ. Za wiersz jednoszp. wys. 1 mm. 15 gr. DROBNE—10 gr.
za wyraz w wierszu jednoszpaltowym. REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA.

Wydawca: Podlaska Spółdzielnia Wydawnicza.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Tadeusz Zemlich